**Znów kochamy wywołane fotografie**

**Chociaż dla dzisiejszych trzydziestolatków stwierdzenie, że ich dzieciństwo jest dla współczesnej młodzieży źródłem inspiracji w panującej modzie na retro, może co najmniej dziwić, to obserwując trendy, opinia ta nie jest daleka od prawdy. Moda na wszystko, co analogowe (a nie cyfrowe) dotyka kolejnych produktów, od ubrań, po muzykę. Nie ominęła również zdjęć, którymi użytkownicy zalewają media społecznościowe, ale równie chętnie wracają do ich fizycznej postaci.**

**Moda na retro**

Jeszcze kilkanaście lat temu rodzinne albumy, wypełnione po brzegi zdjęciami znaleźć można było w każdym domu. Wywoływanie zdjęć z wakacyjnych klisz było powszechne i chętnie praktykowane, by z przyjemnością wracać do miłych chwil utrwalonych na fotografiach. W jakimś stopniu era zdjęć cyfrowych wyparła odbitki kliszowe, zajmując zdjęciami raczej przestrzeń na nośnikach pamięci niż w formie wydrukowanej do albumu.

Jednym z przejawów powrotu do wywoływania zdjęć jest niesłabnąca popularność aparatów polaroidów które dają możliwość tworzenia fotografii natychmiastowych. Gadżet ten sprawdza się na imprezach rodzinnych, zwłaszcza na weselach jako atrakcja dla zaproszonych gości. Podobną funkcję spełniają fotobudki, które również pozwalają na zabranie za sobą zdjęcia wykonanego chwilę wcześniej. Taka pamiątka często znajduje swoje miejsce na ścianach czy lodówkach i cieszy oko właścicieli.

**Bez kosztownego sprzętu**

Alternatywą dla gotowych rozwiązań pozwalających wywołać zdjęcia natychmiast jest ich wydrukowanie w domu. Oczywiście odbitki można zamówić przez internet i jest to z pewnością opłacalne przy dużej ilości zdjęć czy wówczas, gdy zależy nam na najwyższej jakości wydruku i konkretnym papierze. Jeśli jednak nie to jest priorytetem, a zależy nam po prostu na zachowaniu wspomnień na papierze, to domowy sposób będzie i niskobudżetowy i skuteczny.

O tym, że warto zacząć drukować zdjęcia we własnym zakresie przekonywała białostocka firma DrTusz podczas tegorocznej edycji Swampions Soccer League, czyli turnieju piłki błotnej.

*Jako sponsor imprezy mieliśmy możliwość przygotowania specjalnej strefy dla piłkarzy i ich kibiców i zapewnienia im atrakcji. Ze względu na widowiskowy charakter rozgrywek piłki błotnej, zdecydowaliśmy się na stworzenie strefy foto, na której zamieściliśmy ściankę do zdjęć. Fotografie robiliśmy na miejscu, i co było sporym pozytywnym zaskoczeniem zainteresowanych - drukowaliśmy je na miejscu -* opowiada Grzegorz Drągowski, właściciel firmy*. - W ten sposób chcieliśmy dać możliwość utrwalenia atmosfery wydarzenia na fotografii, którą każdy mógł zabrać do domu. Przy okazji też staraliśmy się obalić mit dotyczący jakości zdjęć drukowanych domowym sposobem* - dodaje.

**Drukowanie zdjęć w domu - krótki poradnik**

Czołowi producenci drukarek mają zazwyczaj w swojej ofercie urządzenia dedykowane właśnie wydrukom zdjęć. Niezależnie jednak od producenta czy modelu, drukarki, istotne jest to, by była to drukarka atramentowa. W kwestii osiągania intensywności i jakości kolorów, to właśnie tusz daje najlepsze efekty. W przypadku zdjęć to kolor i jakość jest czymś, na czym nam zależy i chociaż istnieją na rynku drukarki laserowe, które również sprawdzą się przy wydrukach zdjęć, to ich cena jest zdecydowanie wyższa. Należy jednak mieć na uwadze to, że drukarki atramentowe muszą być eksploatowane często - zbyt długa bezczynność urządzenia doprowadzić może do wyschnieciu nieużywanego wkładu - przypomina serwisant DrTusza Wojciech Bombrych.

Jakość wydrukowanej fotografii zależy również od papieru, jaki do tego celu zostanie wykorzystany. Zdecydowanie najlepszym rozwiązaniem jest sięgnięcie po papier fotograficzny w wariancie matowym lub błyszczącym. Użycie zwykłej kartki obniży trwałość zdjecia - zarówno jego kolorów, jak i tekstury. Ważne, by zaraz po wydruku nie dotykać zdjęcia, tylko pozwolić, by tusz lekko wysechł.

**Dostępność sprzętu drukującego zdjęcia w dobrej jakości a także możliwości techniczne aparatów, w które wyposażone są nasze smartfony, z powodzeniem pozwalają na przywrócenie tradycji kolekcjonowania fizycznej wersji zdjęć. A nic nie cieszy oka bardziej niż powrót do zdjęć z ważnych dla nas wydarzeń.**